

KSENIA OLKUSZ

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu

„Eusapiada”, czyli mediumizm
w krzywym zwierciadle satyry

“Eusapiafest” – Mediumistic Practices in Satire’s Warped Mirror

Definiując w *Słowniku literatury polskiej XIX wieku* charakter spirytualizmu romantycznego, Jan Tomkowski dowodził zarazem, iż „w drugiej połowie XIX wieku inwazja realizmu i naturalizmu kładzie kres romantycznej wizji świata”¹, której integralnym składnikiem był ogół zjawisk zwyczajowo postrzeganych jako nadnaturalne, reprezentujące duchową stronę rzeczywistości: mediumizm, spirytyzm, magnetyzm, telepatia, onejromancja itd. Ta niekorzystna w dobie pozytywizmu aura intelektualna dla zainteresowań wiedzą ezoteryczną, determinowana bezwzględny prymatem poznania zmysłowo-cerebralnego, konkretyzowała się w latach 60. i 70. XIX wieku bądź to w postaci przemilczania fenomenów „nie z tego świata”, bądź prezentowania ich w satyryczno-groteskowej otoczce. Znamienne egzemplifikację drugiego trybu postępowania stanowić może fragment *Dwóch dróg* Henryka Sienkiewicza. W humoresce tej *expressis verbis* ośmieszono zostały tak modne w okresie romantyzmu eksperymenty magnetyzerskie², notabene – zgodnie ze strategią utworu z tezą – mające też jednoznacznie zdyskredytować przedstawiciela klasy „bezproduktywnej”:

W tej chwili nieporównany hrabia Władzio magnetyzujący suczkę gospodyni zawołał [...]. Oto suczka śpi już od pięciu minut i jeżeli ścisnę ją teraz za ogon, ani piśnie, tak wielką jest potęga magnetyzmu. Nastąpiła chwila głębokiej ciszy. Nagle dał się słyszeć przeraźliwy wrzask suki dowodzący jak wielką jest w istocie potęga magnetyzmu; po czym nastąpiły żywe okla-

¹ J. Tomkowski, *Spirytualizm*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, i A. Kowalczykowa, Wrocław 1994, s. 891.

² M. Joczowa, *Magnetyzm*, [w:] *ibidem*, s. 526.

ski podziwu i uwielbienia dla nieporównanego hrabiego Władzia, który tak szczęśliwie umiał połączyć głęboką wiedzę z wysokim urodzeniem i majątkiem³.

Taka optyka zmienia się jednak już na początku lat 80., a powodem jest rodzący się wówczas „kryzys optymistycznej wiary w cywilizacyjny postęp i w pozytywną wiedzę jako remedium na trudności społeczne, [który – K. O.] sprzyjał polskiej recepcji ożywionego w ówczesnej Europie ruchu teozoficznego i towarzyszących mu praktyk spirytystycznych. Zwrócono się teraz przeciw scjentyistycznej, opartej na fakcie epistemologii, której agnostycyzm w kwestiach religijnych nie udzielał odpowiedzi na najbardziej intrygujące zagadki, spychając je do wyklętego obszaru «metafizyki»”⁴.

Obok nurtu neobuddyjskiej teozofii, nacechowanej – zwłaszcza w interpretacji Annie Besant i Heleny Bławatskiej⁵, założycielki Towarzystwa Teozoficznego – okultyzmem i ezoteryzmem, sytuowały się badania podjęte na polu naukowym przez Juliana Ochorowicza, otwierające furtkę do penetrowania zjawisk paranormalnych. „Uznając działanie ukrytych sił na rzeczywistość, prawo powszechnej korespondencji, zależność między światem ducha a światem materii, zgodnie z którą wszystko bądź pomaga sobie, bądź szkodzi, autor *Wiedzy tajemnej w Egipcie* rozwijał także teorię podświadomości, hipnozy, magnetyzmu, mediumizmu, związków między organizmem fizycznym a psychiką”⁶. W ten sposób spirytualizm, interpretowany jako określona filozofia oraz wiara w istnienie istot eterycznych (duszy ludzkiej) i ich manifestowania się w przestrzeni materialnej, w potocznej świadomości utożsamiany był z mediumizmem, rozumianym jako metoda naukowej eksploracji i weryfikacji tzw. zjawisk nadprzyrodzonych (lewitacji, telekinezy, tworzenia się ektoplazmy, somnambulizmu itd.)⁷.

To pomieszanie pojęć prowadziło w rezultacie do kwestionowania naukowego charakteru eksperymentów mediumicznych, podejmowanych w Warszawie

³ H. Sienkiewicz, *Dwie drogi*, [w:] *Dziela*, red. J. Krzyżanowski, t. 1, Warszawa 1949, s. 185–186.

⁴ B. Szymańska, *Mistycy i pesymiści. Przeżycia i uczucia jako wartości w filozofii polskiego modernizmu*, Wrocław 1991, s. 101.

⁵ Szerzej na ten temat zob. J. Tuczyński, *Motywy indyjskie w literaturze polskiej*, Warszawa 1981, s. 121.

⁶ M. Piasecka, *Ezoteryczna wiedza*, [w:] *Słownik literatury...*, s. 253. Zob. także: B. Skarga, *Julian Ochorowicz: pozytywizm i okultyzm*, „Człowiek i Światopogląd” 1969, nr 6; J. Tomkowski, *Mój pozytywizm*, Warszawa 1993, zwłaszcza s. 228–229.

⁷ Zob. np. A. Espero, *Słowniczek wiedzy duchowej*, „Hejnał” 1936, z. 6, s. 220. Mediumizm oznacza „ogół zjawisk występujących w obecności osób szczególnie uzdolnionych i posiadających właściwości nadnormalne [...]. Mediumizm stara się zbadać te właściwości, notuje, zbiera i klasyfikuje zjawiska, zmierza do poznania samych objawów [...]. Fizyczne zjawiska mediumizmu przedstawiają wartość przede wszystkim dla nauki; dzięki mediumizmowi bowiem nauka eksperymentalna, przekonawszy się o rzeczywistości całego szeregu faktów, dochodzi do stwierdzenia, że człowiek ma oprócz widzialnego ciała fizycznego, jeszcze jakieś ciało niewidzialne”.

przez Ochorowicza, a w Europie m.in. przez Williama Crooksa i Paula Gibiera, co dokumentują polemiki prasowe, mające miejsce w czasie pobytu słynnych mediów w Polsce. Ich apogeum miało miejsce w latach 1893–1894⁸, kiedy to przeprowadzone zostały seanse mediumiczne z udziałem Eusapii Palladino⁹, jawiące się już nie tylko jako sezonowa sensacja, lecz także jako ważne zjawisko społeczno-obyczajowe. Niemalże znaczenie dla odbioru tych eksperymentów miała osoba Ochorowicza, naukowca kontrowersyjnego¹⁰, będącego już od 1888 roku „obiektem licznych sporów towarzyskich i polemik prasowych”¹¹, nasilających się od maja 1893 roku, tj. od momentu, kiedy autor *Odczytów o magnetyzmie i hipnotyzmie* na zaproszenie Henryka Siemiradzkiego przybył do Rzymu, biorąc udział w seansach z udziałem włoskiego medium. Ich opis zamieścił w „Kurierze Warszawskim” oraz „Tygodniku Ilustrowanym”, a później – prawdopodobnie zachęcony lub zaintrygowany „zdolnościami” medium – postanowił sprowadzić Palladino do Polski¹².

⁸ Rzecz jasna debata o spirytyzmie/mediumizmie trwała już od dawna (mniej więcej od połowy lat osiemdziesiątych), kiedy do Polski przybył Donato i jego medium Lucylla.

⁹ Eusapia Palladino „była najwybitniejszym medium fizycznym w historii nauki [...]. Jej kariera rozpoczęła się [...] głównie dzięki profesorowi Ercolemu Chiai, który w liście otwartym do Cesarego Lombrosa zwracał uwagę na to niezwykle medium [...]. Lombroso podjął wyzwanie w 1891 roku [...]. Wkrótce Eusapia stała się w środowiskach naukowych najbardziej poszukiwanym medium [...]. Wiele cennych informacji dotyczących osobowości medium przyniosły badania przeprowadzone przez Juliana Ochorowicza w latach 1892–1894. [Był on świadkiem] prób oszustw dokonywanych przez Eusapię. Często zmęczona, znudzona [...], starała się przyspieszyć bieg wydarzeń”. P. Grzybowski, *Opowieści spirytystyczne. Mała historia spirytyzmu*, Katowice 1999, s. 115, 116, 117. Wiarygodność medium była wielokrotnie potwierdzana i tyle samo razy negowana. Na przykład w 1909 roku, podczas jednego z seansów w Stanach Zjednoczonych, przyłapano Palladino na oszustwie. Wcześniej podobna manipulacja miała miejsce podczas doświadczeń angielskich, a także w trakcie odwiedzin w Warszawie, przy czym Polacy nigdy nie udowodnili, że Palladino była oszustką. W kręgach zwolenników spirytyzmu do dzisiaj uważa się Eusapię za medium wiarygodne, a przy tym wyjątkowo uzdolnione.

¹⁰ W 1888 roku pozbawiono go prawa do leczenia pacjentów metodą magnetyczną, która wzbudzała podejrzenia i kontrowersje pośród warszawskich lekarzy. Zainteresowania badawcze Ochorowicza były przedmiotem rozlicznych komentarzy oraz niepoehlebnych opinii.

¹¹ J. Tomkowski, *Mój pozytywizm*, s. 177. Zob. też: M. Joczowa, *op. cit.*, s. 528.

¹² Po serii artykułów Ochorowicza w „Tygodniku Ilustrowanym”, zatytułowanych *Nowy dziwny zjawisk. Uwagi z powodu doświadczeń mediumicznych Eusapii Palladino*, 18 listopada 1893 roku redakcja pisma zamieściła następującą informację: „Kończąc [...] druk pracy dra Juliana Ochorowicza, która, jak wnioskujemy z licznych listów do redakcji, wywołała ogólne zainteresowanie, oznajmiamy czytelnikom naszym, że dzięki staraniom autora pomienionej pracy, Eusapia Palladino w tych dniach przybywa do Warszawy i weźmie udział w kilku posiedzeniach na wzór tych [...] w Rzymie. Cel tych posiedzeń jest czysto naukowy: stwierdzenie i bliższe a krytyczne zbadanie opisywanych w powyższym artykule objawów, a wskutek tego, dla ścisłości obserwacji i najsurowszej kontroli, będzie w nim uczestniczyło tylko małe kółko lekarzy i badaczy «nowego działu zjawisk» w liczbie nieprzenoszącej dziesięciu osób na każdym z posiedzeń. «Tygodnik» nasz ma przyrządzone fotografie z tych posiedzeń oraz sprawozdanie z nich od jednego z uczestników” („Tygodnik Ilustrowany” 1893, nr 203, s. 325.)

Współpraca pomiędzy Włoszką a polskim uczonym stała się sensacją zanim jeszcze Eusapia pojawiła się w stolicy. Oficjalne doświadczenia rozpoczęły się w mieszkaniu Ochorowiczów 29 listopada 1893 roku i m.in. ze względu na rozbieżne relacje dotyczące prawdziwości uzdolnień Palladino, seanse te wywołały burzliwą dyskusję pomiędzy zwolennikami „nowego działu zjawisk” a ich oponentami. Na temat Eusapii oraz eksperymentów mediumicznych pisano wówczas wiele, starając się zaznajomić czytelników zarówno z teoriami spirytystycznymi, jak z opiniami „ekspertów” oraz przebiegiem seansów¹³. Krytycyzm prasy w stosunku do zjawisk mediumicznych dotyczył m.in. planowanych eksperymentów z Palladino oraz rzeczywistych umiejętności medium. Niechętny stosunek do „spraw nie z tego świata” zmienił się wkrótce pod wpływem zaciekawienia czytelników. Zapotrzebowanie na sensacyjne wiadomości i zainteresowanie „cudami” spirytystycznymi spowodowały, że relacje prasowe powoli przestawały mieć charakter obiektywny. Prasa podzieliła się na trzy obozy – pierwszy, złożony z przeciwników Eusapii i mediumizmu w ogóle (np. „Słowo”), drugi, całkowicie obojętny wobec włoskiego medium (np. „Niwa”), oraz trzeci – skwapliwie notujący wszystko, co dotyczyło fenomenów spirytystycznych i samej Eusapii („Kurier Warszawski”). Włoskie medium stało się zresztą w „Kurierze Warszawskim” tematem naczelnym, a wśród doniesień o Palladino pojawiały się i takie, że „[Eusapia – K. O.] źle spała i cały wczorajszy ranek płakała, jak się później przyznała, z obawy o udanie się doświadczeń”¹⁴.

Pobyty Eusapii Palladino w Warszawie zaowocował też sporą liczbą żartów dotyczących duchów oraz działalności włoskiego medium, przebiegu seansów i relacji z posiedzeń lub wypowiedzi uczestników eksperymentów. Fascynację mediumizmem wyzyskano na przykład w czasopiśmie „Mucha”, w którym na przełomie 1893 i 1894 roku ukazywały się liczne komentarze satyryczne odnoszące się do Eusapii lub spirytyzmu w ogóle. Specjalnością periodyku były imitacje rozmów, kwestionariuszy lub relacji z posiedzeń mediumicznych, wyraźnie demystyfikujące Palladino i ośmieszające naiwność badaczy, jak również żarty obnażające naiwną wiarę w istnienie świata nadprzyrodzonego.

Centralną postacią większości żartów była oczywiście Eusapia Palladino, ukazywana najczęściej jako chciwa, lecz sprytna kobieta, czego przykładem jest choćby bajka *Rubel i Eusapia*:

Pytał rubel Eusapii, w samotności nade dniem:
– Czemuś tu przyjechała, pogardzając Wiedniem?
Eusapia, co to niby nie zna grosza ceny,
Rzecz: – bo ruble lepiej stały niż *guldeny*¹⁵.

¹³ Więcej na ten temat zob. K. Olkusz, *Materializm kontra ezoteryka. Drugie pokolenie pozytywistów wobec „spraw nie z tego świata”*, Racibórz 2007, s. 41–54.

¹⁴ *Wiadomości bieżące*, „Kurier Warszawski” 1893, nr 328, s. 5.

¹⁵ *Rubel i Eusapia. Bajki spirytystyczno-mediumiczne*, „Mucha” 1894, nr 2, s. 4.

Źródłem dowcipu jest wyrażane przez eksperymentatorów przekonanie o prostolinijności medium, a co za tym idzie – uczciwości. Cechy takie zaświadczać miały o niezdolności Włoszki do falsyfikacji „cudów”, dowodząc jednocześnie o altruistycznej genezie decyzji o przybyciu do Polski. Tymczasem satyrycy „Muchy” dokonali znamiennej modyfikacji, ponieważ transformując domniemane zalety Eusapii na wady, piętnowali jednocześnie naiwność lub zaślepienie badaczy mediumizmu.

Podobny zamysł egzemplifikuje także zamieszczony w numerze pierwszym z 1894 roku kwestionariusz, rzekomo wypełniony przez opuszczające Warszawę medium. Wizerunek Eusapii jest jednoznacznie negatywny przede wszystkim dlatego, że demaskuje jej lekceważący stosunek do prowadzących eksperymenty (na przykład „pytanie: czy pani się dobrze powodzi? Odpowiedź: A zna pan to przysłowie – głupich nie siać”¹⁶, „co pani powie na pożegnanie? Odpowiedź: piszcze na Berdyczów”¹⁷). Żart opiera się tutaj na wykreowaniu odwrotnego niż prezentowany oficjalnie wizerunek Palladino, gdyż motorem działań kobiety są w interpretacji autora kwestionariusza względy finansowe. Kreśląc satyryczny portret Włoszki, uwydatniono także cechę charakterystyczną dla wielu mediów, jaką było protekcyjne, często wzdurliwe zachowanie wobec eksperymentatorów. Sama Eusapia – o czym pisał choćby Bolesław Prus – potrafiła dobitnie manifestować swoje niezadowolenie czy brak sympatii względem ludzi sceptycznych wobec jej talentów¹⁸.

Krytyczny stosunek do poczynań medium oraz mediumistów prezentował podpisany przez Dekadenta utwór *Z seansów z Eusapią (Relacja takiego pana, co patrzył przez dziurkę od klucza)*. Już tytuł tekstu zawiera czytelną aluzję do faktu, iż posiedzenia były zamknięte, a sprawozdania z nich miały ukazać się dopiero po zakończeniu doświadczeń¹⁹. Narratorem opublikowanego w „Musze” żartu jest reporter podpatrujący seans przez dziurkę od klucza i odkrywający niewidoczne dla eksperymentatorów oszustwo. Motorem działań Włoszki są finanse, aczkolwiek powodzenie jej warszawskiego przedsięwzięcia poddaje narrator w wątpliwość, jako że „medium [...] nikomu nie wyjmie [...] ani grosza; może tylko dlatego, że... darmo w nich szuka, [bo – K. O.] sami na sensach prawie... literaci”²⁰.

¹⁶ Kwestionariusz „Muchy”, „Mucha” 1894, nr 1, s. 2.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ W relacji Prusa czytamy, że Eusapia „to kobieta bardzo wrażliwa, dobra, pełna litości, wesoła, prosta, byle... nie zadrasnąć jej dumy. Ja, z początku, cieszyłem się jej względami, ponieważ byłem uprzejmy. Pod koniec jednak lękam się, że straciłem jej zyczliwość: spostrzegła bowiem, że ciągle ją podejrzewam” (B. Prus, *Objawy mediumiczne. Kilka słów z powodu Eusapii Palladino*, „Kraj” 1894, nr 3, s. 4).

¹⁹ Zamierzenie to nie do końca się powiodło, ponieważ jeszcze w trakcie trwania seansów w obu „Kurierach” ukazywały się informacje dotyczące eksperymentów.

²⁰ Dekadent, *Z seansów z Eusapią. (Relacja takiego, co patrzył przez dziurkę od klucza)*,

Eusapia Palladino ośmieszona została także w utworze *Moja Eusapia*, w którym niejaki Francesco – rzekomy mąż medium – prowadzi pamiętnik, zapisując w nim uwagi dokumentujące nadzwyczajne zdolności małżonki. W pierwszym zapisie czytamy na przykład: „Pewnego razu powróciłem do domu później niż zwykle z posiedzenia spirytualnego. Moja Eusapia wpadła w stan natchnienia i postąpiła w taki sposób, iż szczotka od zamiatania, stojąca w kącie, nagle *podniosła się* i trafiła mnie w czoło, wywołując porządnego guza”²¹. Incydenty podobne, interpretowane przez narratora w kategorii zjawisk ponadnormalnych, dopełniają negatywnego obrazu kobiety. Zwłaszcza trzy ostatnie fragmenty quasi-dziennika dość jednoznacznie określają charakter Eusapii: „Raz na herbatce urządzonej z okazji jej imienin, spostrzegłem przy jej boku, pod stołem, *cudzą rękę*. Chciałem wpaść w pasję, ale Eusapia dała mi słowo honoru, że w tym nie ma żadnych kawałów, co potwierdził siedzący obok niej [...] aptekarz Walery”²².

Dwuznaczność opisu zachowań fikcyjnej Eusapii oraz odczytanie rozmaitych wypadków jako działań sił nadprzyrodzonych prowokują żartobliwą interpretację tekstu. Krytyczna postawa wobec rzekomych „cudów” ujawnia się natomiast w planie naddanym, jeśli przełożyć naiwność i zaślepienie męża na sposób, w jaki eksperymentujący postrzegali „produkcje” Eusapii. Sportretowane w utworze medium jawi się tedy jako kobieta wyrachowana, potrafiąca zręcznie falsyfikować rzeczywistość.

Postać męża-nieudacznika wykorzystana została jeszcze w innym utworze, zatytułowanym *Mąż spirytystki*. Tytułowy małżonek oświadcza tutaj, iż jego połowica jest lepszym medium niż Eusapia, ponieważ „urządza lewitacje stołków, które spadają wprost na moją głowę”²³. Motyw pokrewieństwa działalności włoskiego medium z awanturami rodzinnymi służyć ma w zasadzie nie tylko demistyfikacji spirytyzmu jako dyscypliny opartej na iluzjonistycznym oszustwie, ale także demaskuje naiwność przeprowadzających eksperymenty mediumiczne. Mąż bowiem identyfikuje poczynania żony w kategorii zjawisk paranormalnych, interpretując przemoc jako element nadprzyrodzony. Zwolenników „nowego działu zjawisk” posądzano tymczasem o nieobiektywną ocenę praktyk Eusapii, niedostosowanie aparatu badawczego do rzeczywistych wymagań, a przez to zaniedbanie kontroli poczynania medium²⁴. Skutkowało to postrzeganiem zjawisk nieautentycznych jako manifestacji sił nadprzyrodzonych.

„Mucha” 1893, nr 50, s. 3. Faktycznie w seansach z Eusapią brali wówczas udział: Bolesław Prus, Marian Gawalewicz, Ignacy Matuszewski, Julian Adolf Świącicki.

²¹ Francesco, *Moja Eusapia*, „Mucha” 1894, nr 2, s. 6.

²² *Ibidem*.

²³ *Mąż spirytystki*, „Mucha” 1893, nr 50, s. 6.

²⁴ Czynił to m.in. Bronisław Rejchman w serii artykułów *Più luce!*, publikowanych w „Kurierze Warszawskim” w latach 1893–1894.

Niezbyt pochlebnie prezentuje Eusapię tekst stylizowany na wywiad, zacytowany w *U Eusapii Palladino momentów kilka*. Warto jednak zaznaczyć, że Włoszka pełni tutaj raczej drugoplanową rolę, bowiem centralną postacią utworu jest reporter-naciągacz, bardziej zainteresowany własną osobą niż mediumizmem. Konstrukcja tego quasi-interview opiera się na „przegadanych”, zupełnie pozbawionych sensu wypowiedziach dziennikarza, niedopuszczającego rozmówczyni do głosu. Jest to chyba jedyny dowcip, w którym Palladino potraktowano łagodnie i z dystansem. Dodać trzeba również, iż tekst poprzedzono zabawnym mottem: „Co innego jest spirytyzm, a co innego – reumatyzm”²⁵. Podpis pod zdaniem – „jeden z mędrców reporterskich”²⁶ – dowodzi, że satyra odnosi się raczej do działalności dziennikarza niż mediumistów.

Problem dwuznaczności motywacji Eusapii w zawołany sposób zaprezentowany został w tekście *Także spirytystki*, opublikowanym w piśmie „Mucha”. Konwersujące damy wymieniają tutaj poglądy dotyczące niejkiej Andzi, „skromnie uposażonej szwaczki”²⁷, która nagle zaczyna się „stroić w brylanty i jedwabie”²⁸. Przyczyną zmiany sytuacji materialnej jest fakt, iż dziewczyna została spirytystką „na sposób Eusapii”²⁹ i choć nie podnosi stołów, „ma takiego Johna Kinga, który jej to wszystko przynosi”³⁰. Seans zresztą jawił się jako przedsięwzięcie niebezpieczne, co dokumentuje zamieszczony pod rysunkiem dialog dwóch kobiet. Na pytanie, dlaczego nie urząda u siebie posiedzeń spirytystycznych, jedna z dam odpowiada: „Bo ostatnio, kiedy było u mnie sześciu panów na posiedzeniu, jak wpadłam w trans, to mi wypili wszystką wódkę i zjedli całą pieczeń [...] i zwalili później na lewitację”³¹. Replika taka jest dosadnym i niewybrednym komentarzem odnoszącym się do towarzyskiego, częstokroć rozrywkowo traktowanego spirytyzmu. Wywoływanie duchów pełniło wówczas rolę najmodniejszej zabawy sezonu, a seanse spirytystyczne stanowić mogły kalkę eksperymentów mediumicznych, zwłaszcza ze względu na fakt, iż wykładnie obu terminów były pod koniec XIX wieku zbliżone.

Niejasno sprecyzowane pojęcie lewitacji posłużyć także mogło jako wiarygodne wyjaśnienie kradzieży zegarka, przedstawionej w żarcie rysunkowym zamieszczonym w trzecim numerze „Muchy” z 1894 roku. Złapany przez poszkodowanego złodziej wyjaśnia bowiem, że nie jest to przestępstwo, a właśnie lewitacja. Sytuacja podobna jest aluzją zarówno do nieczytelności określeń, którymi

²⁵ Saltomortale, *U Eusapii Palladino momentów kilka*. (Relacja z interwiewu sylfa specjalisty), „Mucha” 1893, nr 48, s. 2.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ *Także spirytystki*, „Mucha” 1894, nr 1, s. 7.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *Ibidem*. John King był duchem-towarzyszem Eusapii.

³¹ „Mucha” 1894, nr 1, s. 3.

posługiwali się mediumiści, opisując swoje eksperymenty, jak i – a może przede wszystkim – do iluzjonistycznego charakteru wystąpień Eusapii.

Nieznajomość fachowych terminów z zakresu „naukowego spirytyzmu” była podstawą kilku innych dowcipów, związanych przede wszystkim z mylną interpretacją znaczeń takich wyrażen, jak: trans, spirytyzm czy lewitacja, a nawet imienia Eusapia. W jednym z takich dowcipów pojawia się na przykład dialog, w którym na informację, że jedna z bohaterek wpadła w trans, druga replikuje: „[...] ale chyba obtarłaś się zaraz o słomiankę i nikt tego nie widział?”³². W innym numerze (1894, nr 6) zamieszczono dowcip oparty na grze skojarzeń, polegający na mylnej interpretacji terminu „odmienny stan”, w mediumizmie oznaczający po prostu trans. Dlatego jedna z dam na komunikat, iż pan adwokat rozmawiał z Gucią o „jakimś odmiennym stanie medium podczas hipnozy”³³, reaguje zaniepokojeniem: „[...] że też ten człowiek zawsze takie drastyczne rzeczy [...] wywłóczy”³⁴, sugerując, iż konwersacja pary dotyczyła spraw nie całkiem stosownych.

W identyczny sposób skonstruowane zostały też dowcipy, w których znaczenie określenia „lewitacja” oraz imienia Eusapia przełożone zostało na terminologię medyczną, budując ciąg skojarzeń paralelizujących zainteresowanie spirytyzmem i mediumizmem z epidemią lub chorobą zakaźną. Egzemplifikuje tę manierę następujący dialog: „Słyszałeś radca o lewitacji? – Nie, nie słyszałem o takiej chorobie. A może pan myśli o influencji, bo tę to nawet przechodziłem”³⁵. W identycznym tonie utrzymany jest żart z wcześniejszego, 43. numeru, w którym na wieść o tym, że „Warszawę ma nawiedzić Eusapia”³⁶, kobieta odpowiada: „[...] w zeszłym roku influenza, teraz znów jakaś eusapia... Czyż nie będzie końca tym chorobom...?”³⁷.

Nieporozumienia dotyczyły także terminu „spirytyzm”, utożsamianego czy łączonego ze słowem „spirytus”. Podobna omyłka stała się na przykład przedmiotem rysunkowego dowcipu, w którym pojawia się dialog młodzieńca z wujem. Na pytanie krewnego „cóż zamierzasz robić?”³⁸, młody człowiek odpowiada, iż zajmie się spirytyzmem. Replika nie pozostawia wątpliwości co do niewłaściwej interpretacji wyrażenia: „Dobrze wiedzieć! Zaraz każę pochować nalewki, bo może zechcesz u mnie praktykować w piwnicy”³⁹. W podobnym tonie utrzymany jest rymowany utwór *Seans*, dotyczący wywołanej pod wpływem upojenia alkoholo-

³² *Ta się nie zna na spirytyzmie*, „Mucha” 1893, nr 2, s. 4.

³³ „Mucha” 1894, nr 6, s. 3.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ „Mucha” 1893, nr 50, s. 3.

³⁶ „Mucha” 1893, nr 43, s. 2.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ *Ibidem*, s. 4.

³⁹ *Ibidem*.

wego bijatyki. Oskarżony dowodzi w sądzie swojej niewinności, argumentując, iż choć był pijany, to „jednak bitwy tam nie było, jeno była lewitacja”⁴⁰.

Ironiczną czy satyryczną wykładnię zyskały również sposoby, którymi posługiwali się kontrolerzy medium podczas seansów. Siedzącą przy stole Eusapię przytrzymywano za ręce oraz za kolana i metoda taka – jak na owe czasy śmiała – sprowokowała dowcipy odnoszące się do przekraczania pewnych zasad obyczajowych w kontakcie z damą-spiirytystką. Najpełniej ów zamysł ilustruje żart zatytułowany *Niepoprawny spirytysta*. W pociągu jadącym przez tunel słychać nagle „wylękniony głos żeński”⁴¹, oznajmiający: „Pan się mylisz, ja nie jestem Eusapia”⁴². Ukazana w tekście sytuacja jednoznacznie sugeruje bezpośredni związek pomiędzy działaniem mężczyzny i reakcją napastowanej kobiety a działaniem kontrolerów podczas seansów. Identyczny wydźwięk ma rysunkowa wersja tego żartu, zatytułowana znamienne *Na posiedzeniu spirytystycznym w ciemnościach*, zamieszczona w numerze trzecim z 1894 roku.

Doświadczenia Ochorowicza stały się wdzięcznym tematem satyrycznym także ze względu na bezprecedensową popularność mediumizmu oraz samej Eusapii. Dowodem niezwyklego powodzenia seansów z Włoszką były liczne wzmianki oraz relacje z posiedzeń zamieszczane głównie w „Kurierze Warszawskim”, „Kurierze Codziennym”, „Słowie” i „Kraju”. Prawdopodobnie ze względu na publikowane w obu „Kurierach” sprawozdania z seansów czy pobytu Eusapii w Warszawie, pojawił się żart dotyczący działalności tych dzienników. Jest to dialog redaktora „Muchy” z dziennikarzem dostarczającym czasopismom sensacyjnych informacji, takich jak „zabójstwo, morderstwo, ważne telegramy polityczne”⁴³. Kiedy naczelny periodyku komunikuje, że „pismu humorystycznemu to niepotrzebne [...] Zanieś pan to do Kurierów”⁴⁴, interlokutor replikuje: „Kuriery takich rzeczy dzisiaj nie zamieszczają, gdyż są wyłącznie zajęte sprawą Eusapii Palladino”⁴⁵. Żart taki dowodzi jednoznacznie ogromu zainteresowania dzienników sprawą posiedzeń mediumicznych, piętnując wszakże monotematyczność oraz bezustanne wyzyskiwanie czy powracanie do tej samej, mało wartościowej tematyki.

W „Musze” zamieszczono również żart autoironiczny, bo związany z dołączeniem do prenumeraty periodyku książki *Spirytyzm*. Fakt ten skomentowano następująco: „[...] książkę o spirytyzmie dajemy po to jedynie, ażeby ją nasi abonentci uważnie przeczytali i co za tym idzie, jak i my... nie uwierzyli”⁴⁶. Wyja-

⁴⁰ *Seans*, „Mucha” 1894, nr 20, s. 4.

⁴¹ *Niepowołany spirytysta*, „Mucha” 1894, nr 2, s. 2.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ *W redakcji „Muchy”*, „Mucha” 1894, nr 6, s. 6.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ *W redakcji „Muchy”*, „Mucha” 1894, nr 2, s. 6.

śnienie takie, nawiązujące do linii programowej tego czasopisma satyrycznego, jednocześnie dobitnie sygnalizuje określoną perspektywę i sceptyczną ocenę mediumizmu i spirytyzmu.

Jednym z najciekawszych pomysłów było opublikowanie dowcipnego *Słowniczka terminów używanych przez spirytystów*, zawierającego zestaw najczęściej używanych haseł z zakresu mediumizmu. Notabene słowniczek taki zamieścił Witold Chłopicki w *Szkicu popularnym teorii i praktyki spirytyzmu*⁴⁷, wydanym w 1892 roku. Zestaw definicji w „Musze” to szereg zabawnych skojarzeń, związanych z określeniami odnoszącymi się do zjawisk paranormalnych. Przełożenie terminów z dziedziny spirytyzmu na obszar życia codziennego oraz kojarzenie ich z czynnościami lub stanami zwyczajnymi wywołuje efekt komizmu. Na przykład halucynacja wyjaśniona została jako „omamienie zmysłów. Stan zwykły u osób zakochanych płci obojga”⁴⁸, natomiast trans to „głęboki sen, podczas którego medium jest zupełnie nieświadome swego stanu [...]. W medycynie [...] nosi nazwę *delirium tremens*”⁴⁹.

Równie interesujące są rzekome wypowiedzi uczestników seansów, dotyczące lewitacji oraz ruchów przedmiotów. Poszczególne komentarze, podpisane nazwiskami osób faktycznie biorących udział w posiedzeniach, imitować mają rzeczywisty styl pisania albo wysławiania się Ochorowicza, Aleksandra Kraushara, Józefa Karola Potockiego czy Prusa⁵⁰. Te pseudocytaty odnoszą się nie tylko do manieri językowej uczestników doświadczeń, ale także do prezentowanych przez badaczy stanowisk wobec „cudów” Eusapii. Najpełniej widać ową zależność w *passusie* sygnowanym nazwiskiem Prusa, który w sprawozdaniach z posiedzeń publikowanych w „Kraju” prezentował bardzo zachowawczą postawę wobec problematyki mediumicznej, nie potrafiąc lub nie chcąc wydać jednoznacznej opinii na temat zdolności Palladino⁵¹.

W jednym z pierwszych sprawozdań znalazło się stwierdzenie Prusa, iż „oświecenie [pomieszczenia, w którym odbywają się posiedzenia – K. O.] jest takie, że ja, obdarzony od natury krótkim wzrokiem, widzę fizjognomię każdego

⁴⁷ W. Chłopicki, *Szkic popularny teorii i praktyki spirytyzmu*, Warszawa 1892.

⁴⁸ *Słowniczek terminów używanych przez spirytystów*, „Mucha” 1893, nr 51, s. 5.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ Notabene podobny zbiór wypowiedzi dotyczących posiedzeń z Eusapią zaprezentował W. w artykule pt. *O Eusapii Palladino* („Kraj” 1893, nr 50, s. 3–4).

⁵¹ Pisarz podkreślał swój obiektywizm, konstatując m.in., że nie jest ani spirytystą, ani antyspirytystą oraz że niezwykle trudno mu wyjaśnić powstawanie poszczególnych zjawisk. W relacjach swych pisarz przyjmował raczej postawę obserwatora niż eksperta czy choćby komentatora, w wyniku czego spostrzeżenia, o których informował, były raczej enigmatyczne, nie wyjaśniały dokładnie i ostatecznie zagadki powstających zjawisk. Podsumowanie to było – z konieczności – usiłowaniem odnalezienia kompromisu pomiędzy faktami a wiarą czy niewiarą w mediumizm, brak w nim zatem jednoznacznej konkluzji.

z uczestników”⁵². W nawiązaniu do stylu i tematyki tej relacji w „Musze” napisano: „Możliwe przyczyny złych obserwacji przypisuję: 1) mojemu krótkiemu wzrokowi, 2) moim niebieskim okularom i 3) temu, że nic a nic nie widziałem”⁵³. Również opinia dotycząca ruchów przedmiotów jest zbliżona do wypowiedzi Prusa: „Wszystko, co mogę o tym powiedzieć, da się streścić w tych słowach: 1) przyczyn tych zjawisk nie pojmuję, 2) nic a nic nie rozumiem, 3) nie mogę sobie zdać sprawy, 4) nic a nic nie rozumiem”⁵⁴.

Komunikaty stylizowane na wypowiedzi Ochorowicza są o wiele bardziej zjadliwe i stanowią aluzje do wyjaśnień dotyczących powstawania zjawisk mediumicznych. W ujęciu „Muchy” uczony udziela mało klarownych wyjaśnień: „Istnieje stopniowe przejście od lewitacji mechanicznych do mediumicznych. Rozumiecie państwo? No, to wam winszuję, bo ja... nic a nic [...]. Zjawiska te mogą nastąpić, ale i mogą nie nastąpić”⁵⁵.

O stosunku „Muchy” do doświadczeń mediumicznych najdobitniej świadczy złośliwe epitafium:

TU SPOCZYWA
NIEODŻAŁOWANEJ PAMIĘCI
„ZDROWY ROZSADEK”
URODZONY ZA DAWNYCH CZASÓW
ZMARŁY W UBIEGLYM TYGODNIU PO KRÓTKICH, LECZ
CIĘŻKICH CIEPRPIENIACH NA „SPIRYTYZM” I „MEDIUMIZM”
NIECH MU EUSAPIA LEKKĄ BĘDZIE!⁵⁶

Traktowanie spirytyzmu jako choroby było dość powszechne, podobnie zresztą jak postrzeganie Ochorowicza jako naiwnego naukowca, niepotrafiącego przejrzeć prawdziwych intencji „naciągaczki” Palladino. Prawdopodobnie z tej przyczyny wśród *Bajek spirytystycznych* zamieszczono i taką:

Ochorowicz, gdy w trans Eusapia słabła
Przywoływać jął Kinga, jak Twardowski diabła;
King na to: – Po cóż będziesz *publiczność* udawał,
Wiesz przecież, że mnie *nie ma*, że ja jestem... kawał!⁵⁷.

Doświadczenia mediumiczne podlegały krytyce nie tylko ze względu na ich małą wiarygodność czy nikłą wartość poznawczą spirytyzmu, lecz również dla-

⁵² B. Prus, *Objawy mediumiczne. Kilka słów z powodu Eusapii Palladino*, „Kraj” 1894, nr 2, s. 3.

⁵³ *Sprawozdanie uczestników posiedzeń z Eusapią Palladino*, „Mucha” 1894, nr 6, s. 3.

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ *Ibidem*.

⁵⁶ *Epitafium*, „Mucha” 1894, nr 2, s. 4.

⁵⁷ *Ochorowicz i John King*, „Mucha” 1894, nr 2, s. 4.

tego, iż udział w eksperymentach uznawano za ekstrawagancję, która nie licuje z powagą profesji wielu uczestników seansów. Ów brak szacunku dla nauk ścisłych i rzekoma degrengolada badaczy mediumizmu spowodowały opublikowanie w „Musze” *Szopki warszawskiej*, czyli stylizowanego na szopkę noworoczną utworu, w którym centralnymi postaciami byli Ochorowicz i jego największy adwersarz Bronisław Rejchman. Przerysowanie *dramatis personae* ujawniało się zarówno w doborze kostiumów czy masek, jak i w wypowiedzianych przez postaci kwestiach. Z tej przyczyny tekst jest raczej zjadliwym komentarzem do działalności naukowców niż zabawną aluzją do aktualnych wydarzeń.

Krytyka doświadczeń z Eusapią dotyczyła także burzliwej polemiki, która rozpoczęła się jeszcze podczas trwania seansów. Szczególnie ostry charakter przyjął spór pomiędzy wspomnianym już Rejchmanem a Ochorowiczem, toczący się na łamach „Kuriera Warszawskiego” na przełomie 1893 i 1894 roku. Rejchman był najzagorzalszym przeciwnikiem Palladino i przeprowadzał szczególnie wnikliwe analizy wszystkich eksperymentów, aby wykazać następnie, że większość tzw. objawów mediumicznych była zręcznym oszustwem. W cyklu artykułów zatytułowanych *Più luce!* wskazywał ponadto na niewystarczalność i nienaukowość zastosowanych podczas doświadczeń technik kontroli medium. Wszystkie te zarzuty Ochorowicz odpierał w logiczny i zrównoważony sposób, lecz po niedługim czasie – prawdopodobnie ze względu na kierowane pod jego adresem oskarżenia o stronniczość czy brak profesjonalizmu – porzucił obiektywizm i dyskusja straciła na elegancji. Okoliczność ta, wspierana innymi przykładami odstąpienia od naukowości w sporach wokół mediumizmu⁵⁸, posłużyła jako kanwa kilku żartów. Bezpośrednim nawiązaniem do publikacji Rejchmana jest żart *Antyspirytysta*:

X wracając z posiedzenia
Z irytacji aż się mieni:
Żebro nadłamał na schodach
Gdyż nie było lampki w sieni.
– Strózu! – zawoła – nieszczęśny,
niechaj febra cię zatłucze;
czy też spirytystą jesteś
Ze stosujesz *meno luce?*⁵⁹.

⁵⁸ Rejchman informował na przykład, że „w kilku pismach pojawiły się osobiste na mnie napaści za odkrycie tajemnic «eusapizmu». [...] Zwracam [...] uwagę [...], że ludzie, którzy podjęli się przeprowadzić doświadczenia naukowe i wykryć prawdę, nie czekając na zakończenie moich sprawozdań i nie za pomocą krytyki przedmiotowej moich spostrzeżeń, ale za pomocą inwektyw i insynuacji osobistych usiłują zwalczyć pogląd nieprzypadający im do gustu” (B. Rejchman, *Più luce! IX*, „Kurier Warszawski” 1894, nr 11, s. 2–3).

⁵⁹ *Antyspirytysta*, „Mucha” 1894, nr 5, s. 2.

Egzemplifikacją pozbawienia polemik naukowego charakteru i sprowadzenia ich do poziomu inwektyw, są zamieszczone w numerze drugim „Muchy” z 1894 roku *Skromne kwiatki uszczknięte z pola polemiki Wielmożnych PP. Spirytystów*: „[...] półgłówek... błazen... wariat... idiota... kije... sińce itd., dopóki przeciwnik nie uwierzy w duchy i Eusapię”⁶⁰. Opinia dotycząca poziomu dyskusji toczącej się na łamach „Kuriera Warszawskiego” jest zresztą w „Musze” jednoznaczna: „Cóż pani baronowa sądzi o spirytyzmie i Eusapii? – [...] Po artykułach Rajchmana [sic!] *Więcej światła* i Ochorowicza *Jeszcze więcej światła* tak się zrobiło w całej sprawie ciemno, że teraz już nic nie rozumiem...”⁶¹.

Aluzyjnie do sporu pomiędzy Ochorowiczem a Rejchmanem nawiązywał utwór *Nowe medium (szkic z natury)*, w którym pojawiają się echa zarzutów o subiektywność w doborze uczestników seansów oraz o zawężanie grona badaczy tylko do osób pozytywnie oceniających mediumizm. Pojawia się tutaj klarowne odwołanie zarówno do incydentów związanych z manifestacjami „duchów”, jak i do okoliczności, w których posiedzenia przeprowadzano. Żart opiera się na zasadzie eliminacji kolejnych gości aż do momentu, w którym eksperyment kontynuują tylko gospodarz, medium oraz zjawy. Powody, które doprowadziły do usunięcia poszczególnych uczestników, są absurdalne, choć opierają się na rzeczywistych podstawach. Gość pierwszy wyrzucony zostaje z powodu braku zaangażowania czy wiary w spirytyzm (jest to echo przeświadczenia, iż Ochorowicz odsuwał od udziału w eksperymentach ludzi niezaangażowanych po stronie mediumizmu):

I gość. Ja nic nie widzę, kto rusza stół?

Gospodarz. Jak to kto? No, duchy!

I gość. Ależ ja nic nie widzę!

Gospodarz. Co to? Pan tu przyszedłeś i nie wierzysz w duchy? Won, łajdaku!⁶²

Drugiego z przybyłych spotyka kara za stawiane gospodarzowi wymagania (ponieważ gość zapłacił za uczestnictwo, domaga się kolacji), a trzeci z powodu wzrastającego rozdrażnienia właściciela mieszkania zostaje zrzucony ze schodów. Wreszcie czwarty z uczestników seansu, zareagowawszy zbyt głośno na fizyczne dowody istnienia duchów – notabene łudzaco podobne do wymierzanych przez niewidzialną rękę klapsów, opisywanych w relacjach z posiedzeń z Eusapią – zostaje usunięty pod pretekstem zakłócania ciszy podczas seansu. Pointę

⁶⁰ *Skromne kwiatki uszczknięte z pola polemiki Wielmożnych PP. Spirytystów*, „Mucha” 1894, nr 2, s. 4.

⁶¹ *Rozjaśnili!*, „Mucha” 1894, nr 2, s. 4. Prawdopodobnie tytuł jest aluzją do cyklu polemicznego Rejchmana *Più luce!* i serii odpowiedzi Ochorowicza zatytułowanych *Jeszcze trochę więcej światła*.

⁶² *Nowe medium (szkic z natury)*, „Mucha” 1893, nr 30, s. 3.

utworu stanowi informacja, iż gospodarz „pisze artykuł o posiedzeniu i nosi go po wszystkich redakcjach, a gdy mu go nikt wydrukować nie chce, podaje na Olimp skargę na redaktorów wszystkich pism, nie wyłączając «Muchy»⁷⁶³.

Spory pomiędzy mediumistami i antymediumistami stały się pretekstem do opublikowania utworu zatytułowanego *O mediumizmie i Eusapii*, nawiązującego do ostrej wymiany poglądów, jaka miała miejsce w trakcie i tuż po zakończeniu eksperymentów:

[...] ucichła burza! Tylko gdzieniegdzie jak echo
walk minionych, co były mediumizmu posłem,
odzywają się słowa: Tyś błazen, idiota,
na co słyhać odpowiedź: A ty jesteś osłem...⁶⁴.

Dyskusje zwolenników i przeciwników doświadczeń mediumicznych odbiegały od kanonów dysput naukowych, przeistaczając się niekiedy w niezbyt elegancką, choć niepozbawioną emocji wymianę poglądów. Uzupełnieniem, komentarzem czy po prostu próbą deskrypcji stanowisk była wydana w 1895 roku książka Cezarego Jellenty *Eusapiada*, w której zostały opisane kluczowe zagadnienia polemiki. Świadectwem i podsumowaniem nieobiektywnego charakteru erystyki jest także jeden z ostatnich opublikowanych w „Musze” tekstów odnoszących się do mediumizmu zatytułowany *Porównania fin de siècle ’u*. Przedstawiona tu sytuacja dotyczy kłótni małżonków posługujących się dosadnymi porównaniami. Przysłuchujący się swarom wuj komentuje ich zachowanie następująco: „Aliści! Obajście jakoby w «transie» jacy mediumiści”⁶⁵.

Podsumowaniem działalności mediumistów oraz pobytu Eusapii w Polsce stał się dowcipny dialog zamieszczony w 20. numerze „Muchy” z 1894 roku, zatytułowany *Oryginalny zwolennik*. Jeden z rozmówców na wieść o tym, iż „mediumiści [...] sprowadzają teraz sobie jakieś nowe medium krajowe”⁶⁶, reaguje komentarzem: „Wolę już zawsze krajową błagę aniżeli zagraniczną”⁶⁷.

Niespotykane dotąd zainteresowanie spirytyzmem znalazło oddźwięk nie tylko w publikacjach o charakterze naukowym, polemikach oraz sprawozdaniach z posiedzeń, stało się także wdzięcznym tematem dla satyryków. Nagły wzrost popularności koncepcji mediumicznych, przekładający się na sporą liczbę doniesień dotyczących poczynąń medium, rozniecał wyobraźnię czytelników. Odpowiedzią, a jednocześnie swoistą „terapią” na „eusapiadę”, były ukazujące się w „Musze” żarty słowne i rysunkowe, rejestrujące rozmaite aspekty rzeczywiście

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ *O mediumizmie i Eusapii (urywek z poezji)*, „Mucha” 1894, nr 7, s. 4.

⁶⁵ *Porównania fin de siècle ’u*, „Mucha” 1894, nr 19, s. 3.

⁶⁶ *Oryginalny zwolennik*, „Mucha” 1894, nr 20, s. 6.

⁶⁷ *Ibidem*.

ści. Naświetlenie problemu prawdziwości produkcji mediumicznych, piętnowanie nienaukowych zachowań badaczy lub wyjaskrawianie niektórych elementów doświadczeń czy opinii o spirytyzmie było nie tylko formą zabawy słowem i ry-sunkiem, ale też głosem w dyskusji nad przydatnością i naukowym charakterem takich eksperymentów.

SUMMARY

In the nineteenth century, the human urge to discover ever more scientific areas and methods brought about a revival of interest in magnetism and mediumistic practices, which had a number of both scientific and social-cultural consequences. Around the turn of 1894, in Warsaw, Julian Ochorowicz conducted experiments involving Eusapia Palladino, an Italian medium. Almost overnight, this ingenuous Neapolitan became a celebrity. Dailies and weeklies gave generous treatment of her and of the experiments that were meant to explain scientifically the causes of mediumistic symptoms.

Intriguingly enough, Palladino's presence in Warsaw also provoked a host of jokes about spectres, the Italian medium, and the accounts of the seances as given by the participants in the experiments. A sceptical view of the medium and experimenters could be found in, for instance, "Mucha", a satirical periodical.

STRESZCZENIE

Skłonność człowieka do odkrywania coraz to nowych metod i pól badawczych doprowadziła do ponownej fascynacji magnetyzowaniem oraz mediumizmem w XIX wieku, co pociągnęło za sobą szereg konsekwencji zarówno naukowych, jak obyczajowych i kulturowych. Na przełomie 1893 i 1894 roku Julian Ochorowicz prowadził w Warszawie eksperymenty z udziałem Eusapii Palladino, włoskiego medium. Niemal z dnia na dzień prostolinijna mieszkanka Neapolu stała się sensacją sezonu. Gazety codzienne i tygodniki poświęcały sporo uwagi cudzoziemce, nie mniejszym zainteresowaniem obdarzając eksperymenty mające na celu naukowe wyjaśnienie przyczyn powstawania objawów mediumicznych.

Obecność Palladino w Warszawie w dość intrygujący sposób zaowocowała sporą liczbą żartów dotyczących duchów i działalności włoskiego medium, przebiegu seansów oraz relacji z posiadaczami lub wypowiedzi uczestników eksperymentów. Sceptyczny stosunek do poczynań medium oraz eksperymentatorów prezentowali m.in. autorzy publikujący w „Musze”, czasopiśmie satyrycznym.